

# Stanisław Głowa

---

"Priester - Randfigur der Gesellschaft : Befund und Deutung der Schweizer Priesterumfrage", Alois Müller, Zürich-Einsiedeln-Köln 1974 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/4, 239-240

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a nawet ich większości, wiązać z uleganiem sensacyjnym domysłom dziennikarzy. Jest bowiem prawdą, że ostatni sobór zainicjował głębokie przemyslenie wszystkich struktur kościelnych pod kątem ich użyteczności dla głoszenia Ewangelii i to z kolei znajduje wyraz w krytyce tego, co było dawniej. Tym niemniej w jakimś procencie podniesiony wyżej zarzut wydaje się uzasadniony.

Z pewnością zachodnioniemieckim biskupom ankieta ukazała blaski i cienie występujące w poglądach własnego duchowieństwa, zwłaszcza, kiedy otrzymali dokładne omówienie występujących poglądów, czego nie zawiera niniejsza pozycja, będąca po prostu zestawieniem pytań, tabel, cyfr i procentów. Stała się więc dla nich pomocą w wykonywaniu ich funkcji. Jej przeprowadzenie jest też odpowiedzią na postulaty soboru, aby biskupi dla zapoznania się z potrzebami duchowymi ludzi i w poszukiwaniu lepszych form apostołatu przeprowadzali badania socjologiczne i religioznawcze (zob. DB 16, 17).

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Alois MÜLLER, *Priester-Randfigur der Gesellschaft? Befund und Deutung der Schweizer Priesterumfrage*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1974, Benziger Verlag, s. 103 (+ 26).

Książka jest owocem jeszcze jednej ankiety przeprowadzonej wśród księży na temat siebie i swojej misji. W roku 1971, na zlecenie szwajcarskiego episkopatu przeprowadzono badania wśród księży diecezjalnych, aby zebrać dokumentację mającą m. in. służyć pomocą w zbliżających się wtedy obradach synodu biskupów w Rzymie. Po uzyskaniu wypowiedzi ukazały się dwa zbiory materiałów. W oparciu o te właśnie materiały Alois Müller wydał niniejszą książkę. Jest ona teologicznym opracowaniem i jednocześnie komentarzem ankiety. Całość wypowiedzi sprowadził autor do sześciu wielkich zagadnień. Są to: 1) geografia miejsca i środowisko, z którego pochodzi kapłan, 2) jak duchowni rozumieją swój urząd, 3) jak oceniają swoją działalność, 4) duchowne i duszpasterskie środowisko; 5) zagadnienie celibatu; 6) stosunek do władzy kościelnej.

Członkowie Szwajcarskiego Instytutu Socjologii Pastoralnej, który organizował badania, przystępując do pracy mieli przeświadczenie, że kapłan w dzisiejszym społeczeństwie nie występuje w jasno określonej i zrozumiałej przez ludzi funkcji. Według nich, występujący w Kościele kryzys wskazuje na to, że kapłańska funkcja jako taka została podana w wątpliwość i w rezultacie kapłan szuka swego miejsca w społeczeństwie. Czy badania potwierdziły te przypuszczenia? Wydaje się, że nie. Zwróćmy uwagę na kilka kwestii.

Kiedy chodzi o zrozumienie urzędu kapłańskiego (posługi), zauważamy w wypowiedziach napięcia między dwoma nurtami. Z jednej strony są ci, którzy widzą w kapłanie ofiarnika i pasterza, żyjącego w zamkniętym kręgu parafii i otoczonego aureolą duchownej funkcji. Z drugiej zaś strony jawi się typ księdza jako człowieka odpowiedzialnego za wspólnotę, który razem z nią stale szuka nowych sposobów, służących do tego, aby wiara i chrześcijańskie posłannictwo mogły lepiej przenikać do współczesnego społeczeństwa. Jest to więc niepokój, może i twórczy, ale charakteryzujący się ciągłym poszukiwaniem.

W stosunku do wykonywanych przez siebie funkcji, badani w większości są zdania, że praca daje im wewnętrzne zadowolenie i mają świadomość dobrze spełnianych obowiązków. Ale procent księży pozytywnie oceniających swą działalność zmniejsza się, kiedy przechodzimy do odpowiedzi roczników młodszych. Nasila się natomiast liczba tych, którzy postulują zmianę modelu wychowawczego i pastoralnego w seminariach duchownych.

W zakresie kontaktów wewnątrz duchowieństwa olbrzymią większością jest zdania, że są one dobre. W odniesieniu do wspólnot parafialnych kapłan w dalszym ciągu zajmuje ważną rolę i nie schodzi na margines (nie jest *Randfigur*). Jeśli chodzi o celibat, trzeba zauważyć, że zdecydowana większość księży nie jest z nim — jak mówi autor — na stopie wojennej. Tylko mniejszość postuluje zmianę w tym sensie, by każdy z kandydatów do kapłaństwa mógł decydować przed święczeniami, czy ma pracować jako żonaty, czy też jako celibatariusz.

Dalej wynika z przeprowadzonej ankiety, że w dziedzinie relacji do władz zwierzchnich, a konkretnie do biskupów, nie istnieją stałe punkty zapalne, nie ma „sytuacji naciskowych”. Nie oznacza to jednak wcale, że wszystko jest dobrze. Występują bowiem wyraźnie życzenia sporej liczby księży (zwłaszcza młodszych), aby pozostawić im możliwość konstruktywnej krytyki, a przede wszystkim, aby mogli uczestniczyć w wysuwaniu kandydatów na stanowiska biskupów. Pragną oni także, aby w tej sprawie były konsultowane jakieś grupy kotolików świeckich.

Ogólnie biorąc, wśród diecezjalnych księży szwajcarskich, nie występują więc sytuacje krytyczne. Zebrano jednak wystarczającą ilość takich danych, które skłaniają m. in. do reformy seminariów duchownych, do stworzenia braterskiej atmosfery w stosunkach biskup-kapłan i wreszcie do przemyslenia metod duszpasterskich.

*ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa*

Ks. Stefan MOYSA TJ, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, Wydawnictwo Znak, s. 276.

Tematyka słowa Bożego jest wewnętrznie związana tak z chrześcijańskim objawieniem, jak z naturą posłannictwa Kościoła w świecie. Od początku Bóg zwracał się w wydarzeniach i słowach do ludzi, a Kościół otrzymał od Chrystusa zadanie głoszenia słowa zbawienia wszystkim ludziom aż do końca świata. W miarę jak pozwalały na to okoliczności, a często wbrew nim, wywiązywał się zawsze z tej misji. Trzeba jednak przyznać, że pogłębiona refleksja nad słowem Bożym jest dopiero owocem ostatnich dziesiątków lat. Duży wkład wniosły tutaj zwłaszcza odnowa studiów biblijnych i kontakty ekumeniczne. Z innej zupełnie strony również pomogło jakieś nadzwyczajne uczucie współczesnego człowieka na wartość osoby ludzkiej i wszelkie relacje międzysobowe. Przecież w ostatecznej instancji słowo Boże pochodzi od żywej osoby Boga i skierowane jest do ludzkiej osoby.

W tym kontekście warto zasygnalizować pojawienie się w języku polskim oryginalnej pracy pod wyżej umieszczonym tytułem. Ks. Moysa podjął się ambitnej próby przedstawienia syntezy teologii słowa Bożego. Zadanie nie było łatwe, gdyż dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek uległo dewaluacji znaczenie słowa ludzkiego. Poza tym praca zakłada pogłębioną analizę pojęć biblijnych, refleksję teologiczną i wreszcie stały wysiłek poznawczy, aby przeżyć Boga objawiającego się w słowie. Autor miał też na uwadze pewien wzgląd praktyczny: zachęcić w jakiejś mierze duszpasterzy do ożywłej refleksji nad słowem Bożym i wskazać na konieczność ustawicznego z nim kontaktu, gdyż tylko stąd mogą wytrysnąć ożywcze wody dla spragnionych umysłów i serc ludzkich.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony jest tajemnicy słowa ludzkiego. Trzeba przywrócić mu właściwy sens, uwolnić go od tej dewaluacji, której podlega w ośrodkach masowego przekazu, a zarazem wskazać na tę prawdę, że Bóg przemówił do nas za pośrednictwem ludzkich środków wyrazu. „Wielokrotnie... przemawiał niegdyś Bóg do ojców”. Ludzkie słowa stały się nośnikiem absolutnie nowej, nadprzyrodzonej treści. Bóg posłużył się nimi jako